

1633
ZIEMIA

TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

CENTRALA HANDLOWA

przy Sejmiku Powiatowym w Tomaszowie Lubelskim.

Istnieje od roku: 1919.

Kapitał własny 20,000,000. Obrót roczny 190,000,000.-

Biuro i magazyny hurtowe
we własnych budynkach w Tomaszowie przy szosie Bełżeckiej
Telefon № 15.

Sprzedaż hurtowa
nafty, benzyny, soli, świec, zapalek, mydła szarego, smarów, olejów mineralnych, smołowa, papy, cementu, cegły, chodników betonowych, rur studziennych, gwoździ, drzewa opałowego, wę-

gla kamiennego, oraz narzędzi rolniczych: pługi jednoskibowe i dwuskibowe, kultywatory (gryfy), wialnie, obsypniki do kartofli, kopaczki do kartofli, młocarnie sztyftowe i szerokomłotne, kieraty, sieczkarnie i brony. Wirówki do mleka. Parniki.

Sklep detaliczny
w Tomaszowie:
i ul. Hotel. Tele



Wielki wybór towarów wiosennych i letnich

Batysty, satyny, zefiry, wełna, korty, płótna, bielizna, chusteczki, skarpetki, pończochy, kołnierzyki damskie i męskie, krawaty, spinki, szelki, podwiązki, lusterka, scyzoryki, brzytwy, nóżki, wstążki różnokolorowe i t. p., obuwie i skóry. Cukier, herbata, kawa, kakao, pierniki, czekolada, karmelki, ocet, musztarda, oliwa stołowa, pieprz, cynamon, buljony, wanilia, ziele angielskie, różne przyprawy

do wódek, makarony, ryż, śledzie, sardynki, śledziki, szproty, mleko kondensowane, różne kompoty, soki, marynaty, cytryny. Sol w różnych gatunkach, nafta, benzyna, świece i zapalaki, smary, oleje mineralne, klej stolarski, szare mydło, soda, krochmal oraz różne wyroby mydlarskie. Zgrzebła, szczotki i różne naczynia kuchenne.

Hurtownia Tomaszowska

w Tomaszowie Lub.

ulica Lwowska naprzeciw Policji

poleca towary kolonialne, manufaktury, naczynia
emaljowane, wyroby żelazne, galanterję, wstążki,
hafty, obuwie, szkło, fajans i t. d.

Oleje i smary, wazelinę, Towotta.

Narzędzia i maszyny rolnicze.

Potrzebującym udziela kredytu.

Treść N-ru II: 1) Czerwony Krzyż. 2) Trzeci Maja w Tomaszowie Lubelskim-Bronisław Przemykalski. 3) Dawne i nowsze wiadomości o powiecie (c. d.)-Tjer. 4) Samorząd Powiatowy- Z posiedzeń Komisji-Tjer. 5) Dział rolnictwa: a) O pewnych pracach z życia roślin i zwierząt-K. b) O sady-Jan Motak. 6) Szkolnictwo i oświata: Ze statystyki szkolnictwa powszechnego w powiecie-S. 7) Nasze potrzeby zdrowotne: Higiena szkoły wiejskiej-F. Z. 8) Z Województwa Lubelskiego 9) Korespondencje: Paary, Tyszowce. 10) Wiadomości bieżące. 11) Ogłoszenia.

Treść N-ru I: 1) Trzeci Maja. 2) Kopiec—Muzeum Pamiątek-Zbroisław. 3) Dawne i nowsze wiadomości o powiecie-Tjer. 4) Z wiadomości o Tomaszowie Wiktor Zarębski. Samorząd Powiatowy: Z posiedzeń Wydziału Powiatowego-Tjer. 6) Dział rolnictwa. a) Ogólne uwagi-J. K. b) O sadzeniu ziemniaków-K. 7) Szkolnictwo i oświata: Dwie ustawy-S. 8) Sprawy Ekonomiczno-Gospodarcze K. Paszkowski. 9) Nasze potrzeby zdrowotne-F. Zawadzki. 10) Organizacja władz bezpieczeństwa. 11) Statystyka przestępczości za miesiąc marzec. 12) Bezpieczeństwo publiczne-Zbroisław. 13) Korespondencje: Chodywanice, Jarczów, Korhynie, Poturzyn, Wierszyczka. 14) Wiadomości bieżące. 15) Ogłoszenia.

Z I E M I A

TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 60 marek.

Prenumerata kwartalnie 300 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski

Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.

Pierwsza strona cała 10.000 mk.

" " 1/2 6.000 "

Ostatnia strona cała 8.000 "

" " 1/2 5.000 "

Druga i trzecia str. cała 6.000 "

" " " 1/2 4.000 "

Drobne ogłoszenia za 1. wyraz
25 marek, przynajmniej 200 mk.

Czerwony Krzyż.

Żołnierzu polski! Gdy o Polsce śnisz
Rzucony na łożo twarde,
Ty, co dla ran masz swoich obojętną wzdargę
Ty, coś jest gotów zawsze dla Ojczyzny
Na śmierć, czy blizny —
Ty, co masz duszę, jak spiż —
Przypomnij sobie, że ta dobra ręka
Co Ci podaje leki —
Gdy jesteś śmierci bliski, a życia daleki,
Ten duch, co jak i twój, niczego się nie lęka,
Te usta, co ci niedolę twą kraszają,
Jak gdyby szczęścia minionego echem,
Słodkim uśmiechem
I cichemi słowy —
Co, wśród przyjaznej, serdecznej rozmowy

Umacniają twą wiarę w świętą sprawę naszą
I mówią ci o domu, który ciągle śnisz —
To serce, co zawsze spieszy
Z otuchą do ginących rzeszy —
I, gdy masz odejść na wieki,
Twoje zmęczone zamyka powieki,
To wszystko, co jak muzyka
Koi twe bóle i niesie ci zdrowie,
Ciała i duszy zdrowie —
To wszystko się zamyka
W jednym, w tem jednym słowie:
„Czerwony Krzyż“.

Tadeusz Kończyc.

Mijają już prawie 3 lata od chwili, gdy P o l s k i C z e r w o n y K r z y ż rozwinął sztandar samarytański i rozpoczął oficjalną działalność.

Stało się to w najcięższej dla Rzeczypospolitej chwili, gdy młoda nasza armia zmagala się w zapasach z wrogami, organizacje państwowe załedwo się tworzyły, a ludność, znękana 5-letnią wojną, okupacją i szalejącą drużyną, zubożała w swej masie.

Młoda instytucja zwalczyła piętrzące się trudności, zjednoczyła pokrewne organizacje na całym terenie Polski, niosła żołnierzowi skuteczną

pomoc na frontach, zorganizowała wewnątrz kraju walkę z epidemjami i celową akcję przeciwgruźliczą.

Dziś zadania ogromne leżą przed tą znaną już ogólnie i uznawaną instytucją: po przezwycięzeniu pierwszych trudności musi przygotować roztropnie wszystko, co potrzebne do działalności samarytańskiej w czasie wojny, musi też rozwinąć szeroką akcję w kierunku zwalczania chorób, dziesiątkujących naszą ludność, a zwłaszcza tego okrutnego wroga ludzkości, g r u ź l i c y.

Zbliża się tydzień Czerwonego Krzyża. W całej Polsce wszyscy zapisywać się będą na członków i składać hojne ofiary. Powiat nasz nigdy nie był nieczuły na dołę żołnierza polskiego i cierpiących chorych; zawsze na cele te spieszył chętnie z ofiarami. Z zupełnym więc spokojem oczekujemy, że i tym razem wszyscy w powiecie naszym zgłoszą się na członków i złożą ofiary, na jakie kogo stać.

Pamiętajmy, że każdy grosz dziś złożony sowiec się nam opłaci, bo pomagając Czerwonemu Krzyżowi, pomagamy żołnierzowi, który krwią swoją i cierpieniem wykuwa przyszłość Państwa, pomagamy lekarzowi w jego ofiarnej pracy, zdążającej do uchronienia ludności Państwa od niszczących chorób.

Bóg tak chce!

Ludzkosć woła!

Tobie, Ojczyzno!

Trzeci Maja w Tomaszowie Lubelskim

Na długo pozostanie w pamięci mieszkańców miasta Tomaszowa tegoroczny obchód rocznicy Konstytucji 3-go maja 1791 r. Już o świcie wzywała pobudka do przygotowania się do obchodu. Przed godziną 9 rano stanęły na miejscu zbiórki karne szeregi naszych strzelców i harcerzy. O godzinie 9-tej zaczęły napływać coraz to liczniejsze grupy uczestników obchodu. A więc Szkoła Powszechna i Gimnazjum, Związek Kupców, Stowarzyszenie rzemieślników żydów, Ochotnicza Straż Ogniowa z orkiestrą, urzędnicy państwowi i samorządowi,

przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej oraz Gminy wyznaniowej żydowskiej, oddziały pieszy i konny Policji Państwowej.

Zachmurzone niebo nie wpływało ujemnie na nastrój. Jedynie wiosenny chłód dał się przykro odczuwać lekko odzianej młodzieży szkolnej.

Ustawianie pochodu trwało bardzo krótko dzięki sprężystej, taktownej organizacji. Poszczególne bowiem grupy zachodziły w porządku na wyznaczone miejsca. Punktualnie o godzinie 9 tej minut 30 ruszył pochód, którego czoło ustawiono przy budynku Starostwa, przy dźwiękach

orkiestry do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo.

Na dziedzińcu kościelnym pozostały oddziały Strzelca, Harcerstwa, Policji. Reszta uczestników weszła do kościoła. Serce rośnie, gdy niezgrane ze sobą, używające odmiennej komendy cztery oddziały prezentowały broń bez zarzutu na głos Komendanta Związku Strzeleckiego. Możemy być spokojni o losy naszych granic, gdy Państwo Polskie pokryje się gęstą siecią takich drużyn.

W czasie nabożeństwa napływały do kościoła coraz liczniejsze grupy—nieco spóźnione—ze wsi. Między innymi szkoły z okolicznych miejscowości i banderja pod wodzą por. Czokaza z Majdanu Górnego.

Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik Konstytucji, gdzie przemawiał w podniosłych słowach p. Marjan Grzeski, nauczyciel tutejszego Gimnazjum. Po jego przemówieniu rozwinął się we wzorowym porządku pochód w kierunku ulicy Lwowskiej. Wszystkie grupy przedefilowały przed Starostą i Weteranami 63-go roku, stojącymi w otoczeniu licznej grupy członków Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej i szefów urzędów państwowych i samorządowych przed domem i na ganku domu p. D-ra Zawadzkiego. Dopiero defilada wykazała, jak imponującym był udział ludności w obchodzie. Na dziedzińcu kościelnym i w rynku gubiły się bowiem masy ludności. Tysięczne szeregi młodzieży szkolnej, Ochotnicza Straż ogniowa, Strzelec, Drużyny Harcerskie, Policja, inne grupy wymienione poprzednio, oddział konnej Policji, banderja, niezliczone tłumy mieszczaństwa i włościaństwa. Oto barwny obraz.

Mówią, że tak liczny i poważny pochód Tomaszów nie widział. Mimo spóźnione roboty wiosenne, poświęciły masy naszego ludu kilkadziesiąt godzin dla zmanifestowania swej polskości. Może nie będzie to chwilowy tylko poryw uczucia, a Trzeci Maja 1922 r. stanie się punktem zwrotnym w naszej żmudnej pracy nad duchowem odrodzeniem narodu. Niechże lud zrozumie, że jedynie skuteczną będzie praca nie nad nim, lecz przy współdziałaniu z nim. Krzewiciele kultury winni być bowiem jeno życzliwymi doradcami ludu, starać się poznać jego potrzeby duchowe i podnieść na wyższe poziomy. Lud winien być sam czynnym. Bierne poddawanie się hasłom z zewnątrz wyrobi tylko pewną technikę myślenia, nie podniesie jednak poziomu kultury.

Ponieważ praca oświatowa wymaga sporych wkładów gotówki, przeto urządził Komitet urządzający obchód trzydniową zbiórkę na dochód miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Dzięki inicjatywie i usilnej pracy dość licznych jednostek zebrano sporą sumę 151.423 mk. 50 fen. Z rozsprzedaży wydanych własnym nakładem nalepek uzyskano pokaźną kwotę 58.510 mk. Resztę dała zbiórka uliczna i przy stolikach. Koszta druków i broszur wyniosły 27.789 mk. Pozostaje 123.634 mk. 50 fen. Muszę tu zauważyć, że w bieżącym roku nie skąpiło datków również i włościanstwo, dotąd bardzo odporne w swej ofiarności na cele ogólne. Oby tak dalej, a w krótkim czasie stworzymy tysiące wzorowo urządzonych szkół, ochron, bibliotek, czytelni, domów ludowych i staniemy w rzędzie oświeconych i kulturalnych narodów zachodu.

Wbrew zwyczajowi, przyjętemu u nas, nie wymieniam na tem miejscu osób, które szczególnie przyczyniły się swą gorliwością do powodzenia zbiórki i urządzenia obchodu wogóle. Poczuję się jednak do

miłego obowiązku złożyć Im wszystkim w imieniu Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej staropolskie „Bóg zapłać“.

Bronisław Przemykalski

Dawne i nowsze wiadomości o powiecie.

(Dalszy ciąg)

(2)

Pierwotny podział na gminy w nowoutworzonym powiecie Tomaszowskim nie trwał zbyt długo. W czerwcu tegoż 1867 roku znajdujemy w aktach stan gmin, odpowiadający nazwami obecnemu oprócz gminy Pasięki, wzamian której była utrzymana gmina Rogóźno.

Ten nowy podział, utrzymany z małemi zmianami do chwili obecnej, obejmował pięć miast, jak i dawniej, oraz 13 gmin wiejskich:

- 1) gmina D o ł h o b y c z ó w—bez zmian.
- 2) gmina J a r c z ó w—objęła oprócz dawnych miejscowości: Gródek ze skasowanej gminy Typin, oraz Zawadki z gminy Majdan górny;
- 3) gmina K o m a r ó w—powiększyła się o miejscowości b. gminy Woźuczyn: Kozia Wola, Kraczków, Siemierz, Woźuczyn, Zwiartówek;
- 4) do gminy K o t l i c e przyłączono ze skasowanej gminy Niewirków: Cześniki, Dub, Majdan Niewirkowski, Majdan Perespieński, Niewirków, Swaryczów i Zadworszczyznę;
- 5) gmina K r y n i c e oprócz swego dawnego terenu przejęła z b. gminy Woźuczyn—Zwiartów i od Tarnawki — Antonówkę.
- 6) gminę Ł a s z c z ó w powiększono o miejscowości: gminy Telatyn—Kmiczyn ze skasowanych gmin:
 - a) Starawieś—Nabroż
 - b) Żerniki—Podlodów, Ratyczów i Żerniki
- 7) gmina M a j d a n G ó r n y straciła wsie: Jeziernię i Zawadki, a otrzymała wzamian: Nedeżów, Pawłóvkę, Podhorce, Typin;
- 8) gminę P o t u r z y n powiększono jedynie o Radków, odłączony od gminy Telatyn;
- 9) gmina R a c h a n i e—bez zmian;

- 10) do gminy Rogóźno przyłączono z gminy Majdan Górno—Jeziernię, a odłączono Szaro-Wolę;
 - 11) od gminy Tarnawatka odpadła wieś Antonówka, a przybyła wieś Szarowola;
 - 12) gmina Telatyn uległa dużej zmianie i w nowym składzie objęła:
Borsuki, Dutrów, Łachowce, Łykoszyn, Pośadow, Rokitno, Rzeplin, Stara wieś, Telatyn, Żulice;
 - 13) gminę Tyśzowce powiększono o Czartowczyk i Siemnice z b. gminy Woźuczyn.
- Z dawnych więc przestały istnieć gminy: Niewirków, Stara-Wieś, Typin, Woźuczyn i Żerniki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tjer

Samorząd Powiatowy

Z posiedzeń komisyj

Komisja drogowa odbyła szereg cotygodniowych posiedzeń. Omówiono program robót w sezonie bieżącym oraz sposób jego wykonania.

Drogi powiatowe, reperowane dotychczas przez gminy, przejął Sejmik w stanie bardzo złym.

W roku bieżącym projektuje się:

- 1) ustalić i przeprowadzić do pierwotnego stanu dawne granice dróg, w niektórych miejscach pozaorywanych przez właścicieli przydrożnych gruntów;
- 2) istniejące mosty drewniane zamienić stopniowo na przepusty betonowe;

3) dokonać niezbędnych remontów i odwodnienia;

4) obsadzić drogi drzewami.

Roboty tegoroczne mają charakter przygotowawczy.

Po opracowaniu planu renowacji dróg, którego wykonanie zajmie szereg lat, i przyjęciu przez Sejmik dopiero w roku przyszłym przystąpi się do rozpoczęcia tych robót programowych.

Komisja sanitarna na posiedzeniu w dniu 18-go kwietnia b. r. omówiła szczegółowo program swych prac tegorocznych.

Przewidując dalszy powrót repatriantów, a w związku z tem niebezpieczeństwo epidemii, zwrócono się do Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami o utworzenie kosztem Ligi Narodów stałego szpitala epidemicznego w Tomaszowie, oraz łaźni i kamery dezynfekcyjnej.

W projekcie wysunięto możliwość zużycia budynków na placu b. szkoły weterynaryjnej w Tomaszowie. O ileby ten projekt uzyskał pomyślną decyzję, to wtedy budynki obecnego szpitala epidemicznego zostałyby zwrócone Sejmikowi, co dałoby możność uruchomienia powiatowego szpitala klinicznego.

Budowa studzien wioskowych i kręgów betonowych będzie przez komisję zalecana a nawet dla zachęty popierana w ten sposób, że wioski, przystępujące do budowy, otrzymają kręgi na ulgowych warunkach albo nawet część bezpłatnie.

Wyrób potrzebnych kręgów intensywnie prowadzi betoniarnia sejmiku.

Omówiono potrzebę propagowania pośród dziatwy szkolnej higieny. Do współpracy w tym względzie mają być powołane Sanitarjuszki Czerwonego Krzyża.

Urządzenie szpitalika dla dzieci ma być uskutecznione, o ile tylko uzyska się z Polsko— Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom odpowiednie urządzenie.

W Tomaszowie postanowiono łącznie z Magistratem zająć się zasypaniem trzęsawiska przy ulicy Kościuszki.

W roku bieżącym w dalszym ciągu subsydjować się będzie szereg akuszerok.

Tjer

Dział rolnictwa.

O pewnych prawach z życia roślin i zwierząt dla użytku rolników i hodowców.

Chociaż zachodzi ogromna różnica w rozwoju roślin i zwierząt, to jednak w zasadniczych założeniach przejawy życia są dla jednych i dru-

gich jednakowe i wspólnym prawom życiowym podlega świat roślinny i zwierzęcy.

Pierwszem spostrzeżeniem przy rozejrzeniu się wśród otaczających nas istot żywych ze świata roślinnego i zwierzęcego jest ogromna różnorodność form nie tylko wśród gatunków roślin lub zwierząt, ale nawet pomiędzy członkami jednej rodziny, niekiedy między częściami tego samego organizmu. Często nie znajdziemy dwóch liści równych sobie na drze-

wie, to znowu u jednego i tego samego konia obwód nadpęcia pod prawem kolaniem jest o cały centymetr większy niż pod lewem. Liczne doświadczenia z motylami, których poczwarki poddawano działaniu chłodu lub ciepła, wykazały, że zwierzęta posiadają zdolność wytwarzania różnaitości form w stopniu o wiele większym, niż ją przejawiają w zwykłych warunkach w przyrodzie, i że tę różnaitość form zwierząt pokrewnych, można potęgować sztucznymi środkami. To samo spostrzeżenie zrobili hodowcy zbóż, którzy u nas wysiewali nasiona, pochodzące z okolic, znacznie różniących się klimatem lub glebą. W jednolitej początkowo odmianie pojawiały się formy zmienione, a dalsze odsiewy wyradzały się zupełnie. Ten objaw różnaitości blisko z sobą spokrewnionych istot, występujący w mniejszym lub większym stopniu w całej przyrodzie żywej, nazywa się **p r a w e m z m i e n n o ś c i**. Wielu badaczy uczonych stwierdziło, że przy występowaniu powyższego prawa istnieją reguły, prawidłowość rządząca tą zmiennością osobniczą, którą możemy nawet poddać ścisłym badaniom, jeżeli obserwacji poddamy osobniki jednej rasy przy jednakowych warunkach klimatu, gleby i utrzymania, jednej płci i mniej więcej jednego wieku.

Poznanie i zrozumienie tego prawa zmienności wyjaśnia hodowcom roślin i zwierząt wiele niespodzianek, wiele zboczeń, które obserwując w praktyce, nie zdawali sobie z nich sprawy: n. p. dwie krowy, siostry rodzone, mogą być jedna typu mięsnego, druga zupełnie mlecznego. W powyższym przykładzie użyliśmy o-

kreślenia typ, dla oznaczenia pewnego zbioru uzewnętrznionych cech, właściwych ustrojowi, jako miary zewnętrznych właściwości pewnej rasy zwierząt lub gatunków roślin.

Dzięki poznaniu prawa zmienności hodowcy roślin lub zwierząt zrozumieli, że przy rozmnażaniu roślin i zwierząt muszą osobniki zwyrodniałe, odbiegające od typu, usuwać ze swego gospodarstwa, natomiast wybierać osobniki, odznaczające się postacią najbardziej pod względem gospodarczym pożądaną, czy to dotyczy naszego bydła, czy trzody, czy to naszego zboża lub owoców naszych jabłoni. Ten wybór osobników do rozmnażania często określają wyrazem: **s e l e k c j a**.

Ponieważ w przyrodzie nie ma nic wiecznie trwałego, to samo prawo zmienności, które wytworzyło pożądanę przez nas i wyselekcjonowane odchylenia korzystne, z biegiem czasu spowoduje zmiany w przeciwnym kierunku ujemnym, złym i produkt selekcji ulega degeneracji. Dzięki poznaniu prawa zmienności zrozumiemy, dlaczego nasiona zbóż kłosowych z biegiem lat maleją, wyradzają się, polemność się zmniejsza, zżarówno ziemniaki drobnieją, wrzecie zwierzęta nasze domowe karłowacieją lub tracą cechy pożyteczne.

Z przytoczonych powyżej przykładów da się wyprowadzić praktyczny wniosek, że rolnicy, pamiętając o prawie zmienności, co kilka lat powinni zmieniać nasienie zbóż, jak również ziemniaki do sadzenia i nie żałować pieniędzy na doborowe, choć droższe odmiany, wyprodukowane przez umiejętnych rolników, którzy dzięki wiedzy i doświadczeniu potrafią wyprodukować odmiany dla

każdego klimatu i gleby o typie tak dodatnim i trwałym, że długie lata opiera się zwyrodnieniu, a tem samem i prawu zmienności.

K.

O sady.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, po niedawno odbytej wycieczce w głąb powiatu Tomaszowskiego, odbyłem podróż na zachód, do środkowej Małopolski. Jakże różne widoki przesuwają się przed oczyma tu i tam.

Tu spotyka się wiele wiosek—że się tak wyrażę—prawie martwych, nie przykuwających oka niczem, czasami brak nawet jakiegokolwiek zieleni, a domy odkryte sterczą nagimi ścianami i skarżą się swemi rozwichrzonymi strzechami na psoty niczem nie powstrzymanego wiatru. Inne wioski są wprawdzie ożywione zielenią, lecz zielenią drzew dzikich, dla których dość miejsca w lasach, a które koło zabudowań dają właścicielowi jedynie cień i ochronę przed przenoszeniem się pożaru, a po długim bardzo okresie czasu jednorazowo trochę opału albo materiału.

Inaczej wyglądają wioski na zachodzie. Tam każda wioska, każdy chociażby najuboższy domek tonie obecnie w powodzi zieleni i kwiatów kwitnących drzew owocowych. Im dalej na zachód, tem drzew owocowych więcej, tem większy dobrobyt.

Jeżeli zaś wyjedziemy za granicę Polski, to się przekonamy, że tam nie tylko domy są otoczone drzewami owocowymi, lecz i miedze, drogi polne i gościńce ocieniają drzewa owocowe.

A teraz postarajmy się wyciągnąć z tego wnioski.

Wszystkim nam wiadomo, że im dalej na zachód, tem ziemia jest bardziej rozdrobiona, a więc gospodarstwa są mniejsze i odwrotnie, większy dobrobyt. Wiadomo

nam również, że ziemia tam nie jest lepsza, niż tu; są piaski, czarnoziem, borowina, i t. d., więc wszystko, jak tu u nas. Wnioskujmy: jeżeli przeciętny rolnik na zachodzie ma mniej ziemi, aniżeli rolnik pow. Tomaszowskiego i do tego nie boi się pomniejszać obszaru ziemi uprawnej przez oddanie pewnej jego części pod sad, a przytem ma się przeciętnie lepiej, aniżeli nasz rolnik, to widocznie w hodowli drzew owocowych leży poważna przyczyna jego dobrobytu.

Dla poparcia tego twierdzenia pozwolę sobie przytoczyć parę dat, a za przykład wezmę Szwajcarię, kraj bardzo górzysty i skalisty, najmniej z powodu przyrodzonych warunków nadający się pod hodowlę drzew owocowych, gdzie jednak właśnie sadownictwo umożliwia życie, a nawet daje dobrobyt.

Kanton Aargau o powierzchni 1405 km² sprzedawał w jednym roku (przed wojną) przeciętnie 5,586.894 kg owoców wartości 670.426 franków, zaś moszczu 57.407 hl wartości 1,154.012 franków, czyli razem za 1,824.438 franków. Jeżeli przyjmiemy, że właściciele spotrzebowali na swój użytek tylko tyle, ile eksportowali, to cyfra ta przedstawi się nam w postaci 3,648.876 fr.

We Francji obliczano (przed wojną) przeciętny dochód roczny z jednego drzewa na 10 fr., w Niemczech na 10 mk., czyli że drzewo dawało 80 kg owoców, co nie jest dużo, bo wiadomo nam, że i u nas, drzewo pielęgnowane i dobrze utrzymane, szlachetnego gatunku, z łatwością tyle owoców dać może.

Ponieważ przedstawiałem tu wartości przedwojenne, których wielkość nie czyni dzisiaj żadnego wrażenia, przeliczę to na wartości dzisiejsze.

Za 1 kg lichych owoców płacimy obecnie przeciętnie 100 Mk., co przy 80 kg da 8.000 Mk rocznie z jednego drzewa, a przy 10 drzewach, na które każdy, posia-

dający bodaj mały ogródek, pozwolić sobie może, da okazałą kwotę 80.000 mk; jeżeli te drzewa rodzić będą tylko 10 lat, to dadzą 800.000 mk.

Cyfra niemal nieprawdopodobna, a jednak każdy na nią musi się zgodzić. Gdybyśmy ją jednak i przepołowili, licząc na gorsze urodzaje i nieumiejętność hodowców, to i tak osiągniemy prawie pół miliona Mk, czyli że jedno drzewo dałoby nam w przeciągu jakich 40 lat (biorąc długi okres i liche urodzaje), około 50.000 Mk, a na starość opał. Jeżeli zaś na miejscu tych drzew zasadzimy podwójną ilość nie wierzb ale dębów, to wartość 20 sztuk po 40 latach przy bardzo dobrej konjunkturze może się równać kwocie około 40.000 Mk, a więc będzie mniejsza aniżeli dochód z jednego drzewa owocowego. Czy więc trzeba się zastanawiać nad tem, co sadzić koło domów?

Wirtemberczycy mówią w odniesieniu do drzew owocowych:

„Na najmniejszym kawałku sadź drzewo!“ albo: „Drzewo daje bogactwo!“ i rzeczywiście kraj ten zawdzięcza swój dobrobyt sadownictwu.

U nas w Polsce sprawa sadownictwa przedstawiała się dawniej o wiele lepiej, aniżeli dzisiaj. Pierwszymi założycielami sadownictwa w Polsce byli zakonnicy, przybyli do nas z zachodu. Oni to zakładali sady przy klasztorach, w majątkach magnatów i szlachty, a stąd wiedza ta przeszła do dworzan ich i włościan. Że zaś sadownictwo rozwijało się u nas i dopiero w ostatnim stuleciu upadło, dowodzą tego stare sady przy dworach oraz zdziczałe i pochylone wiekiem drzewa owocowe po wsiach lub na miejscu dawnych osiedli. W miejscowościach, które nie tak dawno jeszcze produkowały wiele i dobrych owoców, dzisiaj można kupić tylko owoce sprowadzane. U nas doborowy owoc dorównuje w cenie pamarąńczy, sprowadzanej z dalekich

krain. Dlaczego? Bo go brak. Gdzie się podziały sady? Znikły; wraz z zamiłowaniem brakło rąk do tej pracy. W miastach ustąpiły miejsca kamienicom, na wsiach legły powołane wiekiem, a nowe drzewa nie mogą się dobrze rozkrzewić, pozostawione same sobie na ziemi wyszanej przez poprzedników. Po dworach uległy temu samemu losowi, albo zostały zredukowane, a miejsce ich zajęły dzisiaj pastewniki dla cieląt i trzody chlewnej. Przeglądając stare kontrakty dzierżawne, spotykamy tam bardzo często taki ustęp: „Pan dzierżawca obowiązany będzie zasadzać rokrocznie przez cały czas trwania dzierżawy po sto szczepów owocowych.“ Czy dzisiaj tak jest? Pozwolę sobie wątpić.

(C. d. n.)

Jan Motak

Szkolnictwo i oświata

Ze statystyki szkolnictwa powszechnego w powiecie.

W roku szkolnym 1921/22 ma powiat nasz 114 czynnych szkół powszechnych, a mianowicie 63 jednoklasowych, 34 dwuklasowych, 8 trzyklasowych, 3 czteroklasowe, 3 pięcioklasowe, 2 sześcioklasowe i 1 siedmioklasową. W szkołach sześcioklasowych i siedmioklasowych po miasteczkach istnieją oddziały równorzędne w liczbie od 4 do 12.

W szkołach tych pracuje 221 sił nauczycielskich: 76 mężczyzn i 145 kobiet. Z pośród mężczyzn pełne kwalifikacje nauczycielskie posiada 42 nauczycieli, uzupełnić musi studia w zakresie pedagogiki i metodyki 22 (są to prawie wyłącznie absolwenci szkół średnich), reszta t. j. 12 nie posiada potrzebnego przygotowania do pełnienia obowiązków nauczycielskich. Na ogólną liczbę 145 kobiet pełne wymagane

studja nauczycielskie posiada 97, uzupełnić musi studja w kierunku metodyczno-pedagogicznym 5, bardzo poważna liczba bo 43 nauczycielek nie ma przepisanego przygotowania nauczycielskiego.

Ostatnia kategoria nauczycieli i nauczycielek obowiązana jest w najbliższych 3 latach poddać się wymaganym egzaminom nauczycielskim bądź po odbyciu szeregu kursów wakacyjnych, które corocznie urządza dla nich Ministerstwo W. R. i O. P. w różnych punktach Państwa, bądź w drodze samokształcenia w domu poza obowiązkami służbowymi. Kto z nich w określonym wyżej terminie nie uzyska kwalifikacji nauczycielskich, będzie musiał opuścić zawód. Dodać trzeba, że wśród nauczycielstwa niekwalifikowanego jest znaczny procent gorliwych i pożytecznych pracowników, którzy przy wrodzonym talencie pedagogicznym, pracowitości i dobrych chęciach spełniają swe obowiązki ku pożytkowi i zadowoleniu miejscowej ludności.

Z nauki, udzielanej w publicznych szkołach powszechnych, istniejących w naszym powiecie, korzysta w bieżącym roku szkolnym 13.353 dzieci (7.116 chłopców i 6.237 dziewcząt). Na jedną siłę nauczycielską przypada zatem przeciętnie 61 uczących się. Liczba ta jednak ulega silnym wahaniom od 40 do 90 dzieci, nierównomierny zaś podział dzieci na pojedynczych nauczycieli ma źródło w pierwszym rzędzie w braku budynków szkolnych oraz prywatnych lokali, w których można by urządzić izby szkolne w tych miejscowościach, gdzie ilość dzieci wymaga reorganizacji szkoły na więcejklasową. Że zaś w wielu wioskach izby szkolne nie mogą pomieścić dzieci w wieku szkolnym w dwu kompletach, jeden rano, drugi w godzinach popołudniowych, odbywa się w niektórych nauka na trzy zmiany, co spowodowuje przeciążenie nauczycieli i bardzo ujemnie wpływa na zdrowotność sal szkolnych.

Brak budynków szkolnych jest wogóle największą bolączką szkolnictwa powszechnego w powiecie i hamuje jego rozwój zarówno w kierunku realizacji projektu sieci szkolnej, jakoteż podniesienia poziomu nauczania przez tworzenie szkół o wyższym typie organizacyjnym. Brak ten występuje w całej swojej gromadzie, gdy porównamy ilość czynnych szkół 114 z ilością właściwych budynków szkolnych, których powiat posiada zaledwie 50, a z tych tylko 6 odpowiada obecnej potrzebie w najskromniejszych ramach, reszta zaś wymaga bądź powiększenia przez dobudowę izb szkolnych i mieszkań dla nauczycieli, bądź bardzo gruntownego i kosztownego w dzisiejszych czasach remontu. W kierunku budowy i przebudowy szkół musi powiat rozwinąć jaknajszybciej energiczną i wielostronną czynność, w przeciwnym razie grozi powiatowi już w najbliższym roku katastrofalny upadek szkolnictwa, gdyż wiele szkół obecnie czynnych musi ulec zwinięciu z powodu braku pomieszczenia, odpowiadającego najskromniejszym wymaganiom.

S.

Nasze potrzeby zdrowotne. Higiena szkoły wiejskiej.

I

Bijący silnem tętnem w naszym społeczeństwie prąd, dążący do jaknajszybszego i najracjonalniejszego rozwoju powszechnej oświaty, ujęty w formę przymusu szkolnego, sprawił, iż zaczęto wszechstronnie rozważać, ażeby czynniki szkodliwe, zależne od zamknięcia dziecka w izbach szkolnych w wieku największej potrzeby ruchu ograniczyć do minimum i samo przebywanie dziecka w szkole uczynić dlań zdrowem, przyjemnem, pożytecznem i pożądanem. Mnóstwo chorób i dolegliwości, trapiących współczesne pokolenie, jest następstwem

złych warunków zdrowotnych szkoły: niedostateczne oświetlenie prowadzi do krótkowzroczności i różne choroby oczu, wadliwa ławka szkolna powoduje spłaszczenie klatki piersiowej lub skrzywienie kręgosłupa, niedostateczna wentylacja w przepelnionej dziećmi izbie szkolnej jest przyczyną szybkiego nużenia się dzieci, bólu głowy i wielu zaburzeń wewnętrznych. Pomimo tak doniosłego znaczenia środowiska, w którym odbywa się nauka, kraj nasz posiada dotąd, w stosunku do swych potrzeb, znikomo małą liczbę budynków, stawianych specjalnie na potrzeby szkół i odpowiadających współczesnym wymaganiom higieny szkolnej; ogromna większość szkół zarówno miejskich jak i wiejskich znajduje się w wynajętych lokalach mieszkalnych lub zwykłych chatach, nieodpowiadających podstawowym warunkom zdrowotnym.

Rząd i społeczeństwo nasze, walcząc z analfabetyzmem hojną dłońią rzucają miljarde na budowę szkół, naszym więc obowiązkiem nietylko jest staranie się o pozyskanie higienicznie rozplanowanego i postawionego budynku szkolnego tak, ażeby każde dziecko miało zabezpieczoną należytą ilość przestrzeni, powietrza i światła, nietylko podanie sposobów należytego przewietrzania i ogrzewania budynków szkolnych, nietylko wskazanie jak najbardziej wzorowych modeli ławek i innych sprzętów szkolnych, ale i jaknajszersze uwzględnienie estetycznej strony zarówno samego budynku jak i jego wnętrza. Wzorowy pod względem higienicznym i estetycznym budynek szkolny — to zabezpieczenie dziecka od wielu szkodliwych następstw, związanych z pobytem w szkole, — to praktyczna szkoła architektury, higieny i estetyki, — to promieniowanie zasad zdrowia i piękna daleko w otoczenie.

Potrzeby te w znacznej mierze zaspokajają wzorowe plany małych Szkółek, opracowane i zalecone przez Ministerstwo

W. R. i O. P. Ze względu jednak, że każdy poszczególny budynek szkolny musi być ściśle przystosowany do swego przeznaczenia, otoczenia, charakteru gruntu, położenia w stosunku do słońca, ulicy, panujących wiatrów i t. d., wzorowy plan przed rozpoczęciem budowy winien być wszechstronnie i jak najstaranniej rozpatrzone, czy odpowiada wymienionym wyżej warunkom, w przeciwnym razie należy go uzupełnić, przerobić lub opracować nowy, przystosowany do narzucających się miejscowych warunków i potrzeb.

Budynek szkolny powinien znajdować się, o ile można, pośrodku tej okolicy, dla której jest przeznaczony, aby dla dzieci, zamieszkających na jej krańcach, szkoła nie była zbyt odległa. Odległość ta nie powinna w żadnym razie przenosić 3-ch kilometrów.

Najodpowiedniejsze pod budowę szkół są place, położone przy niezabudowanych przestrzeniach: przy lesie, wygonie, ogrodzie publicznym i t. p., wtedy bowiem nietylko pomieszczenia mieć będą dużo światła i powietrza, lecz nadto jeszcze, przy sprzyjających warunkach, dzieci mogą korzystać z ogrodu lub placu do zabawy i biegania podczas przerwy między lekcjami. Natomiast należy unikać placów, położonych przy cmentarzach, garbarniach, młynach, szpitalach, targach, rzeźniach, szynkowniach i t. p.

Grunt placu, przeznaczony pod budowę szkoły, powinien być suchy, przepuszczalny i pozbawiony wszelkich organicznych zanieczyszczeń; najodpowiedniejszym więc będzie piasek lub glina z przymieszką piasku o przepuszczalnym podłożu. Bezwzględnie nie należy stawiać szkół na placach bagnistych i torfiastych.

Zadrzewienie posiadłości szkolnej jest bardzo pożądane zarówno ze względów zdrowotnych, jak i estetycznych; drzewa jednak powinny znajdować się w pewnej odległości od szkoły, aby nie tamowały

dostępu światła i powietrza do izb szkolnych. Zaleca się otoczenie całego placu podwójnym szeregiem drzew iglastych oraz żywopłotem zwłaszcza od strony panujących w okolicy wiatrów.

Obszar placu powinien być niemniejszy niż 1 morga dla szkoły powszechnej wiejskiej, jednoklasowej i — 1 1/2 morgi dla szkoły dwuklasowej. W położeniu budynku szkolnego na placu, o ile na to pozwalają miejscowe warunki topograficzne, powinien być uwzględnionym kierunek stron świata, aby izby szkolne otrzymały najkorzystniejsze pod względem zdrowotnym oświetlenie. Zaleca się zatem przede wszystkim zwrócenie okien izb szkolnych na południó-wschód w ostateczności — na północo-zachód; zwrócenie okien na północ uznać należy za bezwzględnie niewłaściwe.

Rozmieszczenie szkoły, budynków gospodarczych, studni, boiska, ogródka szkolnego i ustępów na posiadłości szkolnej jest rzeczą niezmiernie ważną ze względów i zdrowotnych i praktycznych i zależy w każdym poszczególnym przypadku od warunków miejscowych, jak wielkość i kształt placu, jego położenie względem stron świata, kierunek przylegającej drogi i t. p.

Budynek szkolny, ze względu na bezpieczeństwo ogniowe i możliwość niepożądanego sąsiedztwa, należy odsunąć od granic placu przynajmniej na 5 metrów.

Podwórze gospodarskie z obórką, chlewem, komórką i piwnicą powinno znajdować się na krańcu obszaru szkolnego, możliwie daleko od szkoły, z dogodnym dostępem wprost z drogi. Wogóle jednak zabudowania gospodarskie przy szkole nie są pożądane, gdyż utrudniają utrzymanie na jej obszarze czystości i porządku; zaleca się przeto poprzestanie na najkonieczniejszych tylko zabudowaniach gospodarczych dla nauczyciela, który zwykle, dla wyżywienia się z rodziną, musi trzymać parę sztuk inwentarza i uprawiać ogródek warzywny.

Ustępy szkolne, otoczone kępą drzew i krzewów, należy umieścić nieco na uboczu, tak jednak, aby były łatwo dostępne i w miarę oddalone od wejścia do szkoły i od boiska; zaleca się też, aby były położone nie na zachód od budynku szkolnego, gdyż z tej strony wieją najczęstsze u nas wiatry.

Boisko najważniejszej jest urządzić poza budynkiem szkolnym, a nie przy drodze.

Studnia, bezwzględnie wiercona, znajdować się musi jak najdalej od miejsc ustępowych i budynków gospodarczych i łatwo dostępna zarówno od wejścia do szkoły, z boiska jako też z mieszkania nauczyciela.

Cała posiadłość szkolna winna być ogrodzona żywopłotem z grabu, świerku lub głogu i przybrana w odpowiednich miejscach klombami kwiatowymi.

(C. d. n.)

F. Z.

Z Województwa Lubelskiego.

JWP Stanisław Moskałewski, Wojewoda lubelski, w uznaniu zasług położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy narodowej, otrzymał na wniosek Rady Ministrów odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy III. Z prawdziwą radością przyjęli wiadomość tę mieszkańcy naszego Województwa.

Zasłużony prezes Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie, JWP. Dr. Aleksander Jaworowski, otrzymał odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy IV za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy obywatelskiej i nauki.

JWP. Adam Ubysz, administrator dóbr Orlów, złożył 100 tysięcy marek polskich na bibliotekę przy Komendzie Państwowej Policji powiatu krasnostawskiego.

Budowa Uniwersytetu Lubelskiego weszła na drogę urzeczywistnienia. Na czele komitetu stanął P. Wojewoda Moskalewski, plany wykonał prof. Politechniki Warszawskiej, inż. Marjan Lalewicz. Ofiary na budowę zadeklarowali m. i.: Ordynat Maurycy hr. Zamoycki 25 milionów, Aleksander hr. Szeptycki milion, Kazimierz Ligowski z Korhyń milion marek.

Korespondencje

Paary

Dnia 7 maja 1922 roku staraniem miejscowej Straży Ogniowej urządzono u nas przedstawienie. Wystawiono 2 sztuki: „Prządka pod krzyżem” i „Polska zmartwychwstała”; zakończył żywy obraz. Dzięki energicznym staraniom i wyczerpanej pracy tutejszej kierowniczkii Szkoły powszechnej, p. Zofji Jakubowskiej, samo przedstawienie wywarło na obecnych sympatyczne wrażenie i ku zupełnemu zadowoleniu obecnej na tem przedstawieniu publiczności udało się dobrze, ponieważ amatorowie, jako-to pp. Tomasz Grad, Franciszek Zatorski, Stanisław Łagowski, Piotr Łagowski, Łukasz Broszko, Sabina Borowiecka, Rozalja Szwarcwald, Wanda i Anna Kukielkówny, Michał Szaluś, Andrzej Grad i dzieci: Zbigniew Zajczkowski i Zofja Kukielko z powierzonych ról wywiązali się całkiem dobrze, niektórzy, jak na przykład p.p. Marja Paziukówna i Sabina Borowiecka w sztuczce p. t. „Polska zmartwychwstała” byli wprost bajeczni. Sala publicznością była przepełniona po brzegi. Czysty dochód przeznaczony został na zakup przyrządów dla dopiero co zorganizowanej Straży Ogniowej w Paarach, w skład której wchodzi 24 czynnych członków, a która już ma nawet mundury, hełmy, toporki, sikawki i inne narzędzia; część dochodu przeznaczo-

no na Polaków, cierpiących głód w Rosji.

Tyszowce.

W osadzie Tyszowce w niedzielę 30 kwietnia r. b. odbyła się uroczystość sadzenia drzewek w połączeniu z obchodem uroczystości Konstytucji 3 maja.

Okolo godziny 10 rano przybyła z Tomaszowa Straż Ogniowa Ochotnicza z własną orkiestrą na czele z wójtem gminy p. Czarneckim, członkiem Rady gminnej i pisarzem gminy p. Witalisem Jurkiewiczem wyruszyła z Urzędu gminnego przez miasto do miejscowego kościoła. Po wysłuchaniu sumy w tym samym porządku uzupełniony działwą szkolną i licznie zebrany ludem pochód wyruszył z kościoła i tuż przy bramie kościelnej miejscowy proboszcz ks. Netczyński po okolicznościowym podniosłem przemówieniu d. pełnił poświęcenia drzewek i posadził pierwsze drzewko, drugie wójt p. Czarnecki, a dalej już działwa szkolna wzdłuż ulicy „Kościuszki” prowadzącej od kościoła do miasta; nie brakło i starszych, którzy powodowani uczuciem patriotycznym, przyjęli także współudział w sadzeniu drzewek.

Po drodze spotkała pochód deputacja miejscowej gminy Izraelickiej, niosąca chorągiew Narodową z napisem „Miłość i zgoda w narodzie”, a przy okrzykach „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska” pochód powitał przedstawiciel gminy p. Krant.

Dalej zatrzymał się pochód w rynku obok umajonego krzyża, przemawiali kolejno przedstawiciele miasta p. p. Franciszek Miller, Radny Sobczyński i Witalis Jurkiewicz.

Po przybyciu do urzędu gminnego dzielni druhowie straży z Tomaszowa, orkiestra, jak również i przybyli goście byli gościnnie podejmowani śniadaniem, a następnie zaproszeni na obiad do znanego ze

swej pożytecznej społecznej działalności p. Franciszka Millera, gdzie znowu przemawiali gospodarz i p. Felicjan Miller, który przybył na uroczystość z Poturzyna.

Wieczorem odbyło się amatorskie przedstawienie; miejscowi amatorzy wykonali udatnie „Dziesiąty Pawilon“.

Podniosły nastrój uroczystości w ciągu całego dnia wywarł na obecnych bardzo miłe wrażenie; powinno to posłużyć za przykład dla innych gmin, co zdziałać mogą dobre chęci.

W. Zarębski.

Wiadomości bieżące.

Powiat nasz gościć będzie wkrótce Najprzewielebniejszego Pasterza diecezji naszej, Ekscelencję Ks. Biskupa Leona Marjana Fulmana. Po dniach ucisku i niewoli pierwszy raz w Niepodległej Polsce mamy szczęście witać wśród nas Dostojnego Przedstawiciela niegasnącej nigdy i z pokolenia w pokolenie przechodzącej walki o wiarę i narodowość, niezłomnej miłości Ojczyzny-Polski. Łączymy się z całym powiatem w hołdzie dla Najprzewielebniejszego Pasterza, prosząc pokornie o błogosławieństwo pracom, zdążającym do podniesienia tej części Polski na chwałę Kościoła i Ojczyzny.

Komitet Budowy Państwowego Gimnazjum pod przewodnictwem Starosty P. Tadeusza Józefa Eytnera zajęty jest obecnie przygotowaniami do rozpoczęcia budowy głównego gmachu projektowanego kompleksu budynków. Budowa odbywać się będzie według planów, sporządzonych przez Profesora Politechniki Lwowskiej, Inż. Witolda Minkiewicza. — Dotychczasowa praca Komitetu, w miarę środków materialnych podejmowana, przedstawia się znakomicie:

uzyskano zatwierdzenie planów przez Ministerstwo W. R. i O. P. i Ministerstwo R. P.; zbudowano studnię, doły na wapno, szope, domek dla stróża i ogrodzenie placu, przeznaczonego na materiały; zwieziono kilkanaście wagonów wapna i zgazono je w dołach, oraz nabyto i zwieziono cegły, co wszystko razem przedstawia dziś ogromną wartość i stanowi poważną podstawę do dalszej pracy; uzyskano w budżecie Państwa na rok 1922 kwotę 70 milionów marek na budowę Państwowego Gimnazjum

w Tomaszowie Lubelskim i zaangażowano kierownika budowy w osobie P. P r o k u l s k i e g o, który prowadzić będzie całą akcję na miejscu w ścisłym kontakcie z komitetem.

Ochotnicza Straż Ogniowa w Tomaszowie Lubelskim odbyła Walne Zebranie dnia 18-go kwietnia b. r. Naczelnikiem Straży wybrano jednogłośnie P. I g n a c e g o P a n a s i e w i c z a. Składkę roczną ustalono na 20 Mkp. Zarząd odbył posiedzenie w dniu 4-go maja b. r.; na posiedzeniu tem omówiono sprawę umundowania członków Ochotniczej Straży Pożarnej i uzupełnienia taboru.

Rada Szkolna Powiatowa odbyła posiedzenie dn. 4-go maja b. r. Omówiono szczegółowo sposób zjednoczenia spraw gospodarczych Rady Szkolnej Powiatowej z gospodarką Wydziału Powiatowego, sprawę kontroli finansowej, ustalono zgodnie z ustawą sposób postępowania w sprawach karnych z powodu nieposyłania dzieci do szkoły i uchwalono druk odpowiednich formularzy dla Opiek i Dozorów szkolnych.

Zarząd Związku Kółek Rolniczych odbył posiedzenie dnia 4 maja r. b. pod przewodnictwem Prezesa, P. K a z i m i e r z a L i g o w s k i e g o.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu Okręg. Zw. Kół. Roln. pow. Tomaszowskiego i po przyjęciu go do wiadomości zebrani wysłuchali sprawozdania kasowego oraz sprawozdań p. Włodzimierza Kradyny z dotychczasowej jego działalności i ze zjazdu Instruktorów Kół. Roln. Wojew. Lubelskiego i Wołynia, który się odbył w Lublinie 27 kwietnia b. r., oraz sprawozdania p. Ignacego Wymiatacza ze zebrania Rady Wojewódzkiej Zw. Kół. Roln. w Lublinie z dnia 30 kwietnia, poczem przystąpiono do ustalenia

programu pracy na najbliższą przyszłość. Następne posiedzenie zarządu odbędzie się dnia 1 czerwca.

Zarząd Bursy Głównasjalnej im. Św. Kazimierza odbył posiedzenie dn. 6-go maja b. r. pod przewodnictwem P. K a z i m i e r z a L i g o w s k i e g o z Korhyń. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie za miesiąc kwiecień Kierownika gospodarczego i P. P. Wychowawców. W sprawie nieregularnego dowożenia produktów przez rodziców wychowanków uchwalono wdrożyć energiczne kroki przeciwko winnym, gdyż cierpią na tem dzieci tych, którzy sumiennie wypełniają zobowiązania. Omówiono również szczegółowo sposoby zaradzenia ciasnocie lokalu, w którym mieści się Bursa; wobec konieczności przyjęcia od września około 20 nowych wychowanków (razem będzie ich co najmniej 86) kwestja lokalu jest bardzo na czasie.

Poświęcenie nowego lokalu Banku Ziemi Polskiej. W niedzielę 7 maja odbyła się uroczystość poświęcenia Oddziału B-ku Ziemi Polskiej przez Ks. M. K r u p ę w nowym lokalu przy ulicy Sokalskiej I. 4 dom p. Lekana.

W uroczystości poświęcenia brali udział przedstawiciele urzędów państwowych i komunalnych, instytucji społecznych, ziemianstwa i włościanstwa w bardzo licznej gronie.

Uroczystość zakończyła wspólna biesiada, stwarzając nader sympatyczny nastrój.

Podkreślić należy z uznaniem, że z okazji tej Dyrekcja Banku asygnowała sumę 50.000 mk. na cele instytucji społecznych i dobroczynnych, a mianowicie po 10.000 mk. na: 1) Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, 2) Szpitalik w tutejszej Ochronce, 3) Oddział Tow. Czerwonego Krzyża, 4) Bratnią Pomoc uczniów Gimnazjum, 5) Wakacyjny Obóz Harcerski.

Życzymy ze swej strony powodzenia

i rozwoju owej Instytucji ku pożytkowi narodu i dobrego spełnienia swego zadania w życiu ekonomicznem powiatu tomaszowskiego.

Ochotnicza Straż Ogniowa nasza obchodziła uroczystie swe doroczne święto w dniach 7-go i 8-go maja b. r. Dnia 7-go maja odbyły się zbiórka i ćwiczenia o godz. 8 ej rano, o godz. 9-ej nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem nastąpiła próba taboru i sikawek, oraz defilada przy dźwiękach własnej orkiestry. Na drugi dzień odbyła się majówka do t. zw. „Kocięgo dołku“, gdzie bawiono się świetnie. Podkreślić należy, że w majówce wzięło udział sporo naszej inteligencji, która sympatycznie odnosi się do naszej Straży Pożarnej, licznie bierze udział w jej zabawach i waleńie tem przyczynia się do zjednoczenia wszystkich warstw w pracy społeczno-narodowej.

Przypomnieć wypada, że Ochotnicza Straż Pożarna, założona w r. 1907, podupadła wielce w czasie wojny, kiedy to okupanci rozdrapali cały jej majątek, a członkowie rozprzeczli się po świecie, służąc wojence-Pani. Odżyła nanowo w r. 1918 dzięki zabiegom niestrudzonego jej dotychczasowego prezesa, JWP. D-ra F e l i k s a Z a w a d z k i e g o. Posiada dziś 5 sikawek (z których dwie należy odrestaurować), 6 beczek, 10 wiader, 8 bosaków, nowe umundurowanie dla 35 członków. Projektuje się drugie, paradne umundurowanie na uroczystości. Nowi członkowie zgłaszają się coraz liczniej.

Wycieczki harcerskie. Jednem z głównych zadań harcerstwa jest wyrabianie w chłopcach tężyzny ciała i ducha, wszechstronne hartowanie i wyrobienie takiego człowieka, któryby znosił mężnie trudy, jakie bardzo często Polak musi znosić.

Wiadomą jest rzeczą, że w mieszkaniu, a do tego jeszcze pod pierzyną wciąż przebywający człowiek, nie odznacza się wcale

odpornością na znoje, jakie przynosi życie.

Mając to na względzie, tutejsze drużyny harcerskie, już od stycznia roku zeszłego stniejące przy miejscowem Gimnazjum, znowu rozpoczęły erę wycieczek wiosennych.

Korzystając z pięknego czasu i z dwóch dni wolnych 7-go i 8 maja, urządzili dwudniową wycieczkę do odległych o 16 km. od Tomaszowa K r y n i c.

W oddalonym o 1 km. od szosy lesie rozbili obóz, liczący cztery szalasy i rozpoczęli życie swoje harcerskie.

Hej! bodaj to takie życie! Siedzi sobie harcerzyk pod gołem niebem, dokoła szumi przyjacielsko las, ognisko trzaska, płonąc wesoło, a nad nim rozciąga się noc królewska i dolatują głosy gawędzących druhów.

Na drugi dzień kilku harcerzy udało się do JWP. L i p c z y ń s k i e g o z prośbą o kartofle na obiad.

Zostali tam bardzo gościnnie przyjęci, przynieśli nie tylko kartofli, ale i (specjał) mleka zsiadłego olbrzymie wiadro. Następnego dnia powtórzyło się to samo.

Za ofiarowane łaskawie produkty Drużyny składają JWP L i p c z y ń s k i e m u serdeczne podziękowanie.

W dzień Św. Stanisława byli harcerze w Krynicach w kościele, a około godz. 6-ej tegoż dnia, przebywszy dwa dni i noce w obozie, wyruszyli z powrotem do Tomaszowa, zatarłszy poprzednio ślady obozowania.

Komitet Wykonawczy Rady Szkolnej Powiatowej odbył posiedzenie dnia 9-go maja b. r. Uchwalono zwoływać posiedzenia Rady Szkolnej Powiatowej zgodnie z ustawą każdego miesiąca, a mianowicie w pierwszy wtorek w miesiącu. Komitet Wykonawczy zbierać się będzie raz w tygodniu, zawsze w sobotę o godz. 5-tej po południu.

Zarząd Towarzystwa Domu Ludowego odbył pod przewodnictwem Starosty, JWP. Tadeusza Józefa Eytnera posiedzenia w dniu 9-go i 11-go maja b. r., na których omówiono szczegółowo sposoby odrestaurowania t. zw. „Herbaciarni” w celu zamienienia lokalu tego na odpowiadający nowoczesnym wymaganiom Domu Ludowego. Prace powierzone Centrali Handlowej przy Sejmiku Powiatowym.

Protokół Komisji Rewizyjnej

Sejmiku Powiatowego w osobach PP. Dyr. Zdzisława Węgrzeckiego, Feliksa Kotwickiego administratora dóbr Tarnawatka, Zygmunta Tomaszewskiego Wicedyrektora Banku Ziemi Polskiej, Zygmunta Kowalskiego przemysłowca i radnego miejskiego i Ludwika Kobierzyckiego Dyr. Gimnazjum.

I. Na posiedzeniu dnia 27-go lutego 1922 r. sprawdziła dziennik kasowy podług dokumentów i asygnat do asygnacji przychodowej Nr. 1338 włącznie i rozchodowej Nr. 614 włącznie; wszystkie pozycje okazały się zgodne z przedstawionymi dokumentami i dziennik zamyka się z dniem 31 grudnia 1921 roku 28-go lutego 1922 r. na przychodzie sumą Mkp. 151.835 fen 59/100 pięćdziesiąt jeden tysięcy osiemset trzydzieści pięć mkp. 59 fen.

II. Na posiedzeniu dn. 28-go lutego 1922 r. sprawdziła drugi tom dziennika kasowego podług dokumentów i asygnat od asygnacji przychodowej Nr. 108 do Nr. 310 włącznie i od asygnacji rozchodowej Nr. 297 do Nr. 64 włącznie. Wszystkie pozycje okazały się zgodne z przedstawionymi dokumentami i książka zamyka się z dniem 31 marca 1921 r.

saldem na przychodzie Mkp. 3, 595.230 fen 93/100 trzy miliony pięćset dziewięćdziesiąt pięć tysięcy dwieście trzydzieści Mkp. 93 fen.

III. Na posiedzeniach dn. 13-go, 19-go i 18-go marca 1922 roku sprawdzono zamknięcie rachunków za czas od dnia 1 kwietnia 1921 r. do dnia 31 grudnia 1921 r. (28-go lutego 1922 roku), które w poszczególnych pozycjach przychodu i rozchodu okazało się zgodnym z odpowiednimi książkami; suma ogólnego przychodu wynosi 66,207.028 Mk. 63 fen., saldo netto do nowego budżetu wyraża się w kwocie 22,883.492 mk 67 fen. Nadto sprawdzono sprawozdanie z wykonania budżetu za czas od 1-go kwietnia 1921 r. do 31 grudnia 1922 r. (28 lutego 1922 r.) i stwierdzono, że z sumy wydatków preliminowanych Mkp. 29,744.543 fen 80 wydatkowano 14,256.820 mkp. 88 fen., przyczem przekroczono poszczególne kredyty na sumę 979.189 Mk. 65 fen., nie wydatkowano zaś Mkp. 16,457.912 fen. 06, wpłynęło zaś 41,371.196 Mkp. 33 fen., przyczem niedobór w poszczególnych pozycjach przychodowych wynosi ogółem 1,345.411 Mkp. 57 fen., osiągnięto zaś nadwyżki 8,334.518 Mkp. 90 fen. Komisja zaznacza, że na ogólną sumę przekroczonych kredytów Mkp. 979.189 fen. 65 zwroty według osobnego wykazu zgodnego z księgami wynoszą Mkp. 474.226 fen. 74, skutkiem czego faktyczne przekroczenie wynosi tylko Mk. 504.962 fen. 91.

Stwierdza się, że wszystkie wydatki w/g sprawozdania dokonane zostały zgodnie z przeznaczeniem budżetowym, celowo i w myśl racjonalnej gospodarki.

Komisja wobec powyższego pro-

ponuje: Sejmik Powiatowy zechce zatwierdzić sprawozdanie budżetowe i zamknięcie rachunkowe za okres od 1-go kwietnia 1921 roku do 31-go grudnia 1921 r. (28 lutego 1922 r.) i udzielić absolutorjum Wydziałowi Powiatowemu z gospodarki w tym okresie.

Na tem protokół ukończono i podpisano.

W Tomaszowie Lubelskim, 18 marca 1922 roku.
Zdzisław Węgrzecki m.p. Feliks Kotwicki m.p.
Zygmunt Kowalski m.p. Ludwik Kobierzycki m.p. Zygmunt Tomaszewski m.p.

Komisja Rewizyjna Centrali Handlowej w składzie Teodora Kulczyńskiego, Benedykta Zwierzchowskiego i Ignacego Panasiewicza w dniu dzisiejszym sprawdziła bilans zamknięcia za czas od 1 Lipca 1921 do 31 grudnia 1921 r. włącznie, przyczem stwierdziła: do bilansu zamknięcia wpisano sumy zgodne z sumami, również sprawdzonymi w księdze głównej, księdze kasowej towarowej i korespondentów. Ogólna suma bilansu pokrywa poszczególne konta księgi głównej. Sumy wykazane w dzienniku za cały okres bilansowy są zgodne z księgą główną. Zyski w lińsanie wykazane prawidłowo.

Przy sprawdzaniu wydatków różnych zauważono, że wypłacone p. Winnikowskiemu 75.000 marek za niewykorzystanie urlopu zaksięgowano w kontach handlowych rubryka „Różne”. Zdaniem Komisji rozchód ten powinien być zaksięgowany w kontach utrzymania administracji. Dnia 23 go stycznia 1922 r.

II. Panasiewicz B. Zwierzchowski T. Kulczyński.

Przeoczenie. Pośpiech, w każdej pracy szkodliwy, wypłatał nam złośliwą psotę w Nrze I „Ziemi Tomaszowskiej”. Oto w spierzeczy na okładce pomineliśmy artykuł: Samorząd Powiatowy: Z posiedzeń Wydziału Powiatowego. Tjer, za co najmoc-

niej przepraszamy Szan. Autora i Czytelników, którzy zechcą nie przypisywać tego złej woli.

Koło Miłośników Sceny pozyskało w osobie P. Magistra Emilia Frankiego ruchliwego i energicznego prezesa, pod którego kierunkiem działalność Koła ożywiła się znacznie. - Dnia 7-go maja b. r. wystawiło Koło z powodzeniem w Domu Ludowym sztukę p. t. „Wyprawa Ślubna”. Wszystkie role oddane były bardzo starannie i z prawdziwym talentem; publiczność była zadowolona.

Diablik drukarski, jak wiadomo, najbardziej złośliwy z chochlików, dokuczających ludzkości, nie oszczędził Nru I „Ziemi Tomaszowskiej”. W artykule p. t. „Samorząd Powiatowy: Z posiedzeń Wydziału Powiatowego” na str. 7-ej wydrukowano mylnie 92.700 marek zamiast **927.000 marek**. Całe zdanie powinno zatem zgodnie z istotnym stanem rzeczy brzmieć: „Rozdzielono zapomogi dla niezamożnej młodzieży Państwowego Gimnazjum w Tomaszowie w kwocie łącznej 927.000 marek”.

Architekt Powiatowy, p. Bronisław Makowski, objął urządowanie z dniem 1-go maja b. r.

Ogłoszenie.

Zgubione zostało odroczenie wojskowe, wydane w 1921 r. przez P. K. U. w Włocławku Kujawskim na imię Dawida Chwata. Uprasza się znalazcę o zwrot za nagrodą.

W y d a w c a: Sejmik Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim.
Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: Ludwik Kobierzycki.
Redaktor odpowiedzialny: Benedykt Zwierzchowski.

Łącznia S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa